

Urząd Regulacji Energetyki

<http://www.ure.gov.pl/pl/urząd/media/ure-w-mediach/8269,Ceny-energii-znowu-wzrosna.html>
2019-11-18, 05:52

Ceny energii znowu wzrosną

Maciej Bando, prezes Urzędu Regulacji Energetyki w rozmowie z red. Justyną Węcek, Dziennik Fakt i fakt24.pl, 27.05.19 r.

Fakt: Panie prezesie, jakoś cicho jest o cenach prądu... Rządowa ustawa mrożąca nasze rachunki zadziałała?

Prezes Urzędu Regulacji Energetyki Maciej Bando: Jestem trochę zaniepokojony tą ciszą, ale ze strony organów wymiaru sprawiedliwości. W grudniu 2018 r. złożyliśmy doniesienie do prokuratury. Dotyczyło ono kilku podejrzanych transakcji na hurtowym rynku energii, do których doszło w kwietniu 2018 r. Pojawiły się gwałtowne skoki cen na Towarowej Giełdzie Energii, które wydały nam się nie do końca uzasadnione. Jest rozporządzenie, które daje nam prawo do bycia strażnikiem transparentności na rynku energii.

Wyjaśnijmy – to podobny rynek do giełdy papierów wartościowych, tyle że dotyka każdego z nas. Każdy z nas korzysta bowiem z energii elektrycznej. I tym bardziej dziwi mnie to, że o sprawie jest cicho. Ceny energii elektrycznej to społecznie wrażliwy temat, więc każdy powinien być zainteresowany wyjaśnieniem, co w tych transakcjach się wydarzyło. Także w grudniu poinformowaliśmy opinię publiczną, że rozpoczynamy drugie postępowanie w sprawie cen na giełdzie cen energii. O wiele bardziej poważne, bo dotyczy podstawowych transakcji na 2019 r., które były zawierane w ramach kontraktów terminowych w III kwartale zeszłego roku. Czyli wtedy, kiedy pojawiły się informacje, że energia gwałtownie drożeje. Zakończy się ono w ciągu kilku dni.

Wtedy tłumaczono, że energia drożeje, bo rosną ceny węgla i emisji CO2...

– To jest niemożliwe; mogły wzrosnąć, ale nie aż tyle – pokazaliśmy zresztą publicznie nasze analizy. Gdyby tak chodziło tylko o wzrost cen węgla i CO2, cena energii wzrosłaby o 30 zł (za MWh /megawatogodzinę.), a nie o 70 zł.

Dlaczego więc ceny prądu wzrosły?

– Podejrzewamy, że mogło dojść do manipulacji cenami energii. W krajach, w których istnieje wiele podmiotów, które sprzedają energię na rynku – czyli elektrowni i kilkanaście razy więcej tych, co na niej handlują, to ciężko jest wykonać taki ruch i umówić się na podbijanie ceny. Ale w Polsce, gdzie 4 spółki energetyczne mają 80 proc. udziału w rynku, to nie jest żadna sztuka. I każdy obywatel może być przedmiotem gry tych koncernów właśnie na podbijanie ceny. No bo spółki potrzebują pieniędzy. Na co? To wiedzą zarządy tych spółek i ich właściciele. Kim jest ten właściciel w Polsce? To Skarb Państwa. Czy mogło dojść do manipulacji?

Gdybym miał pewność, że nie, nie kierowałbym sprawy do prokuratury. Jednak to do niej należy ostateczna decyzja. W Polsce po raz pierwszy taka sprawa trafia do organów ścigania. Powiem tak: w aferze Getback i Amber Gold poszkodowanych było kilkanaście tysięcy osób. W tym przypadku chodzi o 37 milionów obywateli.

Mówi Pan o aferze. To ciężkie podejrzenie. Czy pana zdaniem minister energii wiedział o tych manipulacjach?

- Pan minister ma bardzo kłopotliwy resort. Z jednej bowiem strony odpowiada za energetykę dla każdego obywatela, a z drugiej - za swoje firmy. Spółki energetyczne podlegają właśnie ministrowi energii. To dualizm i sprzeczne interesy dwóch stron. Co jest lepsze: wyższe zyski energetyki czy niższe ceny dla odbiorców? Czy rząd miał wiedzę, że dochodzi do manipulacji na rynku energii? Tego nie wiem. Ale moim zdaniem, jeśli ktoś jest właścicielem lub współwłaścicielem, to ma decydujący wpływ na to, co dzieje się w spółkach. Trzeba wtedy zapytać, co się dzieje, dlaczego ceny rosną. Na podstawie sygnałów, które jako Urząd wysyłaliśmy, należało spowodować jakąś reakcję.

Reakcją była ustawa mrożąca ceny prądu.

- Ta ustawa wyważa drzwi, które nigdy nie powinny zostać otwarte! To totalna destrukcja systemu, który budowaliśmy przez 30 lat. Ta specustawa to czerwona kartka dla regulatora, który jest organem administracji. To jak powiedzenie „ty sobie z tym nie poradzisz, to my musimy się tym zająć”.

W tej sprawie wszyscy dali ponieść się emocjom - ustawę zamrażającą ceny energii poparli posłowie rządzącej partii, ale także opozycji. Czego wszyscy tak się przestraszyli? Czy tego, że istnieją rzeczywiste przyczyny, żeby cena energii wzrosła, czy tego że ktoś zaczął - mówiąc językiem młodzieżowym - pogrywać na giełdzie?

Ale przecież ta ustawa blokuje podwyżki dla gospodarstw domowych!

- Gdyby nie zadziałała ustawa z grudnia zeszłego roku, to mówilibyśmy o rachunkach wyższych o kilkanaście złotych miesięcznie. To tyle, ile kosztuje paczka papierosów. I oczywiście, najłabszych konsumentów należy chronić przed podwyżkami cen, ale do tego powinny służyć inne mechanizmy. Należało na przykład zmienić system przyznawania dodatków energetycznych.

Pamiętajmy też, że jak bierzemy pożyczkę, to spłacamy kapitał i odsetki. Ta ustawa to taka pożyczka. Nasze rachunki będą musiały być wyższe. Choćby dlatego, że ustawa mrożąca ceny prądu działa tylko w tym roku.

Może rząd znów zdecyduje się zamrozić rachunki?

- To będzie niemożliwe. W przyszłym roku na rachunku pojawi się chociażby opłata mocowa - wyniesie ok. kilkunastu złotych miesięcznie. Ceny energii też nie będą spadać....

O ile możemy płacić więcej za prąd?

- Nie podejmuję się szacowania. Z dwóch przyczyn: po pierwsze to zależy od polityki, jaką będzie prowadził nowy regulator (kadencja obecnego prezesa URE dobiega końca 2 czerwca-red.). To od niego będzie zależało, na ile będzie równoważył interesy sektora energetycznego i konsumentów, bądź na ile będzie przechylał szalki. Po drugie - nie wiemy, jakie wnioski taryfowe na 2020 r. złożą koncerny.

Przynajmniej w tym roku gospodarstwa domowe mogą być spokojne o rachunki. A co z samorządami, szpitalami, firmami?

- Wiemy, że rząd prowadzi negocjacje w tej sprawie z Komisją Europejską. Planuje także nowelizację ustawy. Co w niej się znajdzie? Nie wiem, mówi się o rekompensatach. Ale dla kogo? Dla odbiorców prądu czy koncernów energetycznych? Od jakiej ceny?

Pan oszczędza prąd?

- Staram się, wszystkie żarówki w domu wymieniłem na energooszczędne, wyjmuję ładowarkę z gniazdka. To jeszcze mało, wiem. Krok po kroku świadomość efektywności energetycznej wzrasta. Co mnie cieszy, bo to przekłada się na nasz oddech, na temperaturę na zewnątrz, na ilość wody w rzekach. Dla każdego z nas rachunek dzięki temu jest mniejszy o grosze, ale te grosze 37 milionów osób, to już są konkretne pieniądze.

Data publikacji : 03.06.2019

Data modyfikacji : 02.09.2019

[Poprzedni](#)
[Następny](#)